

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 9 (2013)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Włoski ogród historii. Rzym, Ferrara, Mediolan – nowe projekty na mapie żydowskich muzeów we Włoszech

The Italian Garden of History. Rome, Ferrara, Milan – New Projects on the Map of Jewish Museums in Italy

Zuzanna Schnepf-Kołacz

redakcja@holocaustresearch.pl

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.608
Strony/Pages: 597-610

CC BY

OPEN ACCESS

Omówienia

Zuzanna Schnepf-Kołacz

Włoski ogród historii.
Rzym, Ferrara, Mediolan – nowe projekty na mapie żydowskich muzeów we Włoszech

„OBOJĘTNOŚĆ" – ogromny napis, wyciosany z szarego kamienia, widnieje przy wejściu do miejsca pamięci „Peron 21.", niedawno otwartego w podziemiach mediolańskiego dworca głównego. To stąd 774 Żydów zostało deportowanych w bydlęcych wagonach do Auschwitz-Birkenau. Z tej grupy jedynie 27 osób przeżyło obóz. Jedną z nich była Liliana Segre, według której to właśnie „obojętność sprawiła, że Zagłada była możliwa".

Wybór takiego motta dla mediolańskiego memoriału jest znaczący w kontekście zbiorowej pamięci Włochów o czasach Holokaustu. W powszechnym dyskursie kwestia obojętności ogółu włoskiego społeczeństwa wobec prześladowań Żydów przez faszystowskie, a następnie nazistowskie władze pozostaje nadal w dużym stopniu nieprzepracowana.

Tematyka zagłady Żydów jest znacząco obecna w życiu publicznym Włoch. Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu jest powszechnie obchodzony w większych i mniejszych miastach: w szkołach, urzędach, instytucjach kultury. Nawet w małych miejscowościach władze fundują pomniki dla ofiar Szoa[1], a sieć popularnych supermarketów organizuje zbiórkę pieniędzy do puszek przy kasach na budowę memoriału Zagłady w Mediolanie.

Inauguracja mediolańskiego „Peronu 21." zgromadziła najważniejsze postaci świata polityki, dostojników państwowych i religijnych oraz wpływowe media, które transmitowały uroczystość na żywo. Przemówienia na otwarciu wygłosili m.in. ówczesny premier Mario Monti[2], biskup Mediolanu Angelo Scola oraz burmistrz miasta Giuliano Pisapia.

Zarazem jednak naukowcy podkreślają, że trudno znaleźć ślady ogólnonarodowej refleksji i rachunku sumienia odnośnie do odpowiedzialności Włochów

[1] Pomnik postawiony przez władze gminy Issime (region Doliny Aosty), dedykowany pamięci Raimondo (7 lat) i Ruggero (12 lat) Jonów, wywiezionych z Issime do Auschwitz i tam zamordowanych wraz z matką 26 II 1944 r.

[2] „Obojętność jest głównym wrogiem, z którym trzeba walczyć" – stwierdził w swoim przemówieniu premier Mario Monti.

za zagładę Żydów. Przez pierwsze 50 lat po wojnie w opinii publicznej funkcjonował obraz dobrych Włochów i okrutnych Niemców, którzy winni są wszystkim prześladowaniom Żydów na terenie Półwyspu Apenińskiego. Historia tych wydarzeń, a także funkcjonowanie Włoskiej Republiki Socjalnej (Republika Salò) były traktowane jako zjawiska narzucone z zewnątrz.

Dopiero w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku historycy zaczęli poruszać niewygodne kwestie udziału Włochów w Zagładzie, ale wtedy było już za późno na publiczną dyskusję i rachunek sumienia. Władze ze zbyt dużą łatwością uznały błędy przeszłości i jednocześnie szybko zamknęły temat[3]. Obecnie coraz częściej porusza się kontrowersyjne i nie zawsze jasne karty historii dotyczące postaw Włochów wobec Zagłady. Nadal jednak kwestie te pojawiają się głównie w wypowiedziach historyków[4].

Jednym z tematów jest brak jakiegokolwiek sprzeciwu społeczeństwa wobec wprowadzonych w 1938 r. ustaw rasowych. Sformułowane przez faszystowski rząd Mussoliniego i podpisane przez króla Wiktora Emanuela III, w ciągu paru miesięcy zburzyły wypracowany przez wieki system funkcjonowania Żydów zasymilowanych i wrośniętych w społeczeństwo włoskie, cieszących się pełnią praw obywatelskich i najczęściej dobrą pozycją. Żydzi zostali naznaczeni i oddzieleni od reszty społeczeństwa przez oficjalnie wprowadzone przepisy i ogólnopaństwowy cenzus[5]. W ustawie wprowadzono definicję „Żyda". W każdym dokumencie osoby spełniającej ustalone kryteria przystawiano pieczątkę: „pochodzenia rasy żydowskiej". Żydzi, pozbawieni m.in. prawa uczęszczania do szkół publicznych wszystkich poziomów, wykonywania wielu zawodów, posiadania firm i nieruchomości, zatrudniania nieżydowskich służących, zawierania małżeństw z nie-Żydami, zostali zamknięci w niewidzialnym getcie[6]. Badacze

[3] Liliana Picciotto, *Un museo per la Shoah. Prime riflessioni*, „Italia Comtemporanea", marzec 2007, nr 246, s. 86–87.

[4] Michele Sarfatti, *I giusti, gli ingiusti e l'onore italiano*, „L'Unità", 25 I 2002, www.michelesarfatti.it; Picciotto, *Un museo per la Shoah…*; Leone Passerman, „Il Museo della Shoah", przemówienie we włoskim sejmie, 27 I 2009 r., www.museodellashoah.it; Michele Sarfatti, 1938–2008. „Settant'anni dalle leggi antiebraiche e razziste, per non dimenticare", przemówienie we włoskim sejmie, 16 XII 2008 r., www.michelesarfatti.it; *idem*, *I beni vennero confiscati e non furono mai restituiti*, „Corriere della Sera", 13 XI 2002, www.michelesarfatti.it.

[5] W sierpniu 1938 r. przeprowadzono spis powszechny Żydów na terenie Włoch. Według jego wyników Żydzi stanowili 1 procent ogółu ludności, dane za: Alessandra Minerbi, *La persecuzione degli ebrei in Italia, 1938–1943* [w:] *Dalle leggi antiebraiche alla Shoah. Sette anni di storia italiana 1938–1945*, red. Laura Maggioni, Milano: Skira, 2004, s. 33.

[6] Według historyka Enza Collottiego, wprowadzone w 1938 r. we Włoszech ustawy rasowe były, zaraz po działaniach władz w nazistowskich Niemczech, najbardziej dotkliwymi i bezwzględnymi zapisami wymierzonymi przeciwko Żydom w ówczesnej Europie. Co więcej, Collotti podkreśla, że włoskie ustawy rasowe były w niektórych aspektach bardziej restrykcyjne niż niemieckie. Żydzi w faszystowskich Włoszech doświadczali przemocy nie tyle fizycznej (nie było pogromów, palenia synagog itd.), ile przemocy w sferze prawa, zob. Enzo Collotti, *Il fascismo e gli ebrei. Le leggi razziali in Italia*, Roma–Bari: Editori Laterza, 2003, s. 77, 78.

zwracają uwagę na obojętność i ciszę ogółu społeczeństwa, z jaką przyjęto wymienione tu przepisy[7]. W niektórych środowiskach (szkoły, uniwersytety, banki, urzędy publiczne) wręcz chętnie stosowano się do ustaw rasowych[8].

W następnych latach rząd Mussoliniego uchwalał kolejne zarządzenia dyskryminujące Żydów[9]. Samodzielnie nie zainicjował deportacji do obozów zagłady[10], przygotował jednak solidny grunt dla ostatniego etapu Szoa we Włoszech, który rozpoczął się we wrześniu 1943 r., wraz z okupacją niemiecką północnej i centralnej części państwa. Historycy są zgodni, że wprowadzenie przez nazistów „ostatecznego rozwiązania" na terenie Włoch nie mogłoby być tak szybkie i skuteczne, gdyby nie wcześniejsza izolacja, napiętnowanie i ograniczenia nałożone na Żydów[11].

Innym zagadnieniem jest stopień zaangażowania władz włoskich w aresztowania i deportacje do obozów zagłady. Współczesne badania wskazują, że połowa aresztowań[12] została dokonana przez służby włoskie (najczęściej policję i *carabinieri*). Powstała w listopadzie 1943 r. Włoska Republika Socjalna (Republika Salò) odegrała kluczową rolę w organizowaniu transportów Żydów i grabieży ich mienia[13]. Według dekretu nr 2 wydanego przez Mussoliniego 4 stycznia 1944 r., wszystkie dobra Żydów musiały być przekazane do państwowej instytucji Ente di Gestione e Liquidazione Immobiliare (EGELI). W tym samym miesiącu wszystkie gminy żydowskie zostały rozwiązane, a ich majątek oddano EGELI.

---

[7] Historycy podkreślają, że wstępem, który przygotował społeczeństwo włoskie do przyjęcia ustaw rasowych w 1938 r., była kolonialna polityka Mussoliniego. Jej elementem były m.in. rasistowskie wypowiedzi na łamach prasy na temat mieszkańców podbijanych państw afrykańskich od początku lat trzydziestych XX w. oraz rozwiązania prawne, m.in. ustawa z kwietnia 1937 r. zakazująca Włochom małżeństw z rdzennymi mieszkańcami Afryki. „[Rasistowski] Obraz czarnoskórego rozpowszechniony wśród Włochów był koniem trojańskim, za pomocą którego wprowadzono do Włoch antysemityzm", cyt. za: Collotti, *Il fascismo e gli ebrei…*, s. 37, 38.

[8] Alessandra Minerbi, *La persecuzione degli ebrei in Italia, 1938–1943* [w:] *Dalle leggi antiebraiche alla Shoah…*, s. 34.

[9] Internowanie przebywających we Włoszech Żydów cudzoziemców w specjalnych obozach (1940); ograniczenia w przemieszczaniu się (1940); zakaz zmiany mieszkania (1942); wprowadzenie pracy przymusowej (1940).

[10] Najprawdopodobniej niechęć do uczestnictwa w deportowaniu Żydów ze strony rządu Mussoliniego spowodowana była pragnieniem utrzymania autonomii względem Trzeciej Rzeszy oraz brakiem nastrojów antysemickich w wojsku włoskim, por. Minerbi, *La persecuzione degli ebrei…*, s. 41.

[11] *Ibidem*, s. 41; Valeria Galimi, *„Come le bestie braccate…". Gli ebrei in Italia dal 1943 al 1945* [w:] *Dalle leggi antiebraiche alla Shoah…*, s. 43.

[12] Z 39 000 Żydów przebywających na terenie Republiki Salò i pod okupacją niemiecką (dane z sierpnia 1943 r.) 6806 osób zostało aresztowanych i deportowanych (5969 zginęło, 837 przeżyło); 322 osoby poniosły śmierć na skutek prześladowań na terenie Włoch. Ogólna liczba zidentyfikowanych ofiar Zagłady we Włoszech: 7128 osób; ofiary niezidentyfikowane: 900–1000 osób, dane za: Liliana Picciotto, *Il libro della memoria. Gli ebrei deportami dall'Italia (1943–1945)*, Milano: Mursia, 2002, s. 31.

[13] Galimi, *„Come le bestie…*, s. 43, 47, 49.

Temat konfiskaty żydowskiego majątku przez państwo faszystowskie zaistniał w opinii publicznej za sprawą powołania przez premiera Massima D'Alemę w 1998 roku tzw. komisji Anselmi, mającej na celu „zbadanie i ustalenie działań instytucji publicznych i prywatnych, zmierzających do konfiskaty własności obywateli żydowskich"[14]. „[W]łoski aparat urzędniczy był do tego stopnia zaangażowany, że nie można tego określić mianem «kolaboracji», była to raczej całkowicie świadoma polityka potwierdzająca posiadanie władzy ze strony Włochów, a nawet współdziałanie z Niemcami[15]" – ocenia Liliana Picciotto, badaczka Holokaustu we Włoszech.

Umożliwienie refleksji nad niełatwymi aspektami stosunków włosko-żydowskich zapowiadają autorzy koncepcji trzech równolegle powstających muzeów i miejsc pamięci odnoszących się do historii Żydów we Włoszech: Memoriał Szoa (Memoriale della Shoah di Milano) w Mediolanie, Muzeum Szoa (Museo della Shoah) w Rzymie oraz Narodowe Muzeum Żydów Włoskich i Szoa (Museo Nazionale dell'Ebraismo Italiano e della Shoah, MEIS) w Ferrarze. Warto zauważyć, że dotychczas nie powstała we Włoszech instytucja o zasięgu ogólnokrajowym, która dotyczyłaby historii Żydów we Włoszech. Muzea w Rzymie i Ferrarze są pierwszymi tego typu inicjatywami.

Wymienione trzy projekty znajdują się na różnym etapie zaawansowania, wszystkie borykają się z problemami finansowymi. Niedawno otwarty memoriał w Mediolanie nie ma środków na ukończenie figurującej w planach biblioteki. Muzeum w Rzymie uzyskało w grudniu 2012 r. gwarancję wypłaty 21,7 mln euro z budżetu miasta, przeznaczonych na budowę budynku, nie ma jednak funduszy na wykonanie wystawy stałej. Muzeum w Ferrarze będzie finansowane przez państwo, ale obiecane środki nie wystarczą nawet na dokończenie budowy samej siedziby[16].

Niesprzyjającą okolicznością dla wszystkich instytucji jest kryzys gospodarczy, którego skutki są silnie odczuwane we Włoszech. Z pewnością fakt, że jednocześnie powstają trzy podobne, siłą rzeczy konkurencyjne projekty, nie ułatwia pozyskiwania środków. Dodatkowo zeszłoroczne trzęsienie ziemi w regionie Emilia Romania zmieniło priorytety w przeznaczaniu środków publicznych, wydawanych przede wszystkim na odbudowę zniszczonych miejscowości (ma to znaczenie zwłaszcza w przypadku Ferrary).

[14] Szczegóły dotyczące prac i rezultatów badań komisji zob. Michele Sarfatti, „The Work and the Findings of the 'Commissione Anselmi' on Italian Jewish Assets, 1998–2001", referat na konferencji „Confronting History. The Historical Commission of Inquiry", Yad Vashem, Jerozolima, 29 XII 2002–1 I 2003; *idem*, *I beni vennero confiscate e non furono mai restituiti*, „Corriere della Sera", 13 XI 2002, www.michelesarfatti.it.

[15] Picciotto, *Un museo per la Shoah…*, s. 87.

[16] Korespondencja autorki z Michele Sarfattim, jednym z autorów programu merytorycznego MEIS.

Mediolan

Budynek dworca głównego w Mediolanie (Stazione Centrale) został otwarty w 1931 r. Monumentalna architektura oraz rozmiar budowli (do dziś dworzec jest drugim pod względem wielkości we Włoszech) były powodem do dumy faszystowskiego rządu. Stazione Centrale była nowoczesna także pod względem rozwiązań technicznych. W podziemiach dworca, pod peronami dla pasażerów, zaprojektowano przestrzenie dla pociągów towarowych. Wagony były transportowane za pomocą specjalnej windy z poziomu peronów „zwykłych" do podziemi, gdzie były rozładowywane[17].

Od grudnia 1943 r. podziemne perony stały się jednym z miejsc na drodze włoskich Żydów do Zagłady. To tutaj, w ukryciu, pod powierzchnią toczącego się utartym rytmem życia dworca, Żydzi byli przywożeni z mediolańskiego więzienia San Vittore, załadowywano ich do bydlęcych wagonów i wysyłano do obozów. Najczęściej ich ostatecznym przeznaczeniem był Auschwitz-Birkenau (nawet jeśli trafiali do niego etapami, przez obozy tranzytowe w Fossoli lub Bolzano). Do stycznia 1945 r. deportowano w ten sposób 774 osoby w 15 transportach[18]. Dla tych, których wysyłano bezpośrednio do Auschwitz-Birkenau, podziemny peron był ostatnim skrawkiem włoskiej ziemi, który mieli pod nogami.

Miejsce to przez wiele lat pozostawało zapomniane. Dopiero w 2009 r. rozpoczęto prace mające na celu dostosowanie podziemi do stworzenia w nich miejsca pamięci i centrum dydaktyczno-naukowego. Inauguracja memoriału odbyła się podczas tegorocznego Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu dzięki Fundacji Memoriale della Shoah di Milano. Po raz pierwszy przestronne (liczące ponad 7000 m^2) kamienne przestrzenie obejrzeli zwiedzający. Puste, ciągnące się w mroku perony z wyrytymi na posadzce datami i miejscami docelowymi transportów, ściana z wyświetlonymi imionami wywiezionych oraz zajmujący całą wejściową ścianę napis „OBOJĘTNOŚĆ" poruszają swoją tragiczną wymową i skłaniają do refleksji nad wydarzeniami, do których doszło dokładnie w tym miejscu. Wrażenie potęguje słyszalny co jakiś czas huk przejeżdżających na górze pociągów.

Twórcy projektu memoriału, architekci Guido Morpurgo i Annalisa de Curtis, podkreślają totalny i kompletny charakter tego miejsca, jego swoisty *genius loci*. Istotą ich projektu było zachowanie tożsamości i wyjątkowości przestrzeni, przy jednoczesnym nadaniu jej formy, która odpowiadałaby współczesnym wyzwaniom i potrzebom miejsca pamięci[19]. W pracach restauracyjnych i adaptacyjnych

[17] *Enciclopedia Italiana*, 1936, hasło „Stazione", t. 32, http://www.treccani.it/enciclopedia/stazione_(Enciclopedia-Italiana)/ (dostęp 30 X 2013 r.).

[18] Z 774 deportowanych 27 osób przeżyło wojnę, dane za: Katalog projektu *Memoriale della Shoah. Binario 21*., Milano: Proedi, 2013, s. 8, 9, 28–31.

[19] Morpurgo de Curtis Architetti Associati, *Memoriale della Shoah di Milano. Documento e progetto* [w:] Katalog projektu *Memoriale della Shoah…*, s. 14.

posłużono się przede wszystkim takimi materiałami, jak cement i żelazo, gdyż to one były użyte do budowy dworca przed wojną. Drogę zwiedzania wyznaczają długie linie torów i ciągnących się wzdłuż nich peronów, tak by zwiedzający mogli fizycznie odczuć oryginalną formę miejsca.

Przestrzeń podzielono na dwie części. Pierwsza z nich to miejsce pamięci. Po wejściu na peron zwiedzający stają przed pochodzącym z okresu przedwojennego wagonem towarowym. W tego typu wagonach wywożono Żydów do obozów. Można do niego wejść, choć nie jest to konieczne, by kontynuować zwiedzanie. Na ścianie po drugiej stronie torów widoczna jest projekcja z imionami wszystkich deportowanych. W sąsiedztwie peronów, ale nie bezpośrednio w ich obrębie, zawieszone są ekrany, na których można obejrzeć wywiady z ocalonymi. Na końcu torów utworzono miejsce refleksji w formie stożkowatej rotundy. W środku na podłodze zaznaczono wschód – kierunek kluczowy dla trzech najważniejszych religii monoteistycznych[20].

Drugą część podziemi dworca, usytuowaną w pewnym oddaleniu do peronów, nazwano „Laboratorium pamięci". Obecnie powstał jedynie szkielet konstrukcji wydzielającej przestrzeń „Laboratorium". Punktem centralnym będzie biblioteka mieszcząca 45 000 książek. Wokół niej skupione będą inne pomieszczenia: czytelnia, księgarnia, sala wystaw czasowych, archiwum, sala dydaktyczna (z dostępem do międzynarodowej sieci internetowej miejsc pamięci i muzeów Holokaustu) i audytorium na 200 osób[21]. „Laboratorium pamięci" będzie stanowić swego rodzaju budynek w budynku, strukturę dodaną, która w symboliczny sposób zapełni swoimi zbiorami pustkę w rozległych podziemiach dworca.

Według autorów projektu „Peron 21.", celem takiej kompozycji wnętrza memoriału jest zmiana statusu osoby zwiedzającej, która przez interakcję ze wszystkimi elementami, doświadczając zarówno wrażeń poznawczych, jak i emocjonalnych, stanie się świadkiem tego miejsca i jego historii, zdolnym do przekazywania swoich przeżyć innym[22].

Rzym

Siedziba Muzeum Szoa w Rzymie będzie się mieściła we wzniesionym zupełnie od nowa budynku. Jego usytuowanie można jednak uznać za historyczne, gdyż będzie się znajdować na terenie wokół willi Torlonia, byłej rezydencji Mussoliniego. Historyczny kompleks budynków wraz z rozległym parkiem powstał na początku XIX w. i należał do arystokratycznej rodziny Torloniów. Mussolini

[20] *Ibidem*, s. 21–23.

[21] Działalność audytorium została zainaugurowana w październiku 2013 r. cyklem czterech spotkań dotyczących zagłady Żydów włoskich. Gościem ostatniego spotkania, wieńczącego cały cykl, była Jadwiga Pinderska-Lech z Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, która opowiedziała o losach włoskich Żydów w Auschwitz.

[22] *Ibidem*, s. 23–25.

mieszkał w głównej willi w latach 1925–1943. Znamienny jest fakt, że jeszcze wcześniej, w 1919 r., pod północno-zachodnią częścią domu odkryto starożytny cmentarz żydowski.

W siedzibie nowego Muzeum Szoa (o powierzchni ok. 2323 m^2) oprócz wystawy stałej będą się mieściły biblioteka i wideoteka, archiwum, centrum edukacyjne i badawcze oraz audytorium. Budynek został zaprojektowany przez włoskich architektów Luca Zeviego i Giorgia Tamburiniego. Według ich słów, ma on formę „czarnego pudełka" – sześcianu o czarnych ścianach, na których widnieją imiona włoskich ofiar Holokaustu. Podobnie jak w przypadku mediolańskiego „Peronu 21.", personalia prześladowanych i zamordowanych są jedną z centralnych koncepcji projektu. Imiona większości ofiar są znane dzięki programowi badawczemu „Imiona Zagłady we Włoszech" („I Nomi della Shoah Italiana"), prowadzonemu od 1979 r. przez fundację Centro di Documentazione Ebraica Contemporanea (CDEC). W efekcie wieloletniej pracy Liliany Picciotto i jej zespołu powstała imienna lista ponad 7000 ofiar Holokaustu we Włoszech[23], z najważniejszymi informacjami biograficznymi o każdej osobie[24]. Imiona należałoby uczynić, według dr Picciotto, kluczowym punktem w ekspozycji poświęconej zagładzie Żydów. Muzeum powinno przede wszystkim opowiadać o ofiarach i ich losach, ale tylko w wymiarze jednostkowym, gdyż w ujęciu zbiorowym nie będziemy w stanie uchwycić ich istoty[25].

Twórcy wystawy stałej muzeum podkreślają, że w ich zamierzeniu ekspozycja ma się odwoływać przede wszystkim do wiedzy i informacji, bez wzbudzania dodatkowych emocji, które i tak zawsze są obecne przy tym temacie[26]. „Poznanie Szoa jest bardzo często oparte jedynie na indywidualnych świadectwach […] – twierdzi Leone Paserman, przewodniczący Fundacji Muzeum Szoa w Rzymie. – Mając za podstawę jedynie pamięć, ryzykujemy, że będziemy w zbyt dużym stopniu, jeśli nie całkowicie, kłaść nacisk na aspekt emocjonalny bez pogłębionej wiedzy historycznej na temat nazizmu i antysemityzmu"[27].

Założeniem wystawy stałej muzeum jest szczegółowe pokazanie przebiegu Holokaustu na terenie Włoch przy jednoczesnym umieszczeniu tych wydarzeń w kontekście zagłady Żydów w całej Europie: Narracja wystawy rozpocznie się od lat po pierwszej wojnie światowej i narodzin rządów totalitarnych. Szczegółowo zostanie przedstawiona sytuacja w Niemczech nazistowskich, oddzielna

[23] Liczba wszystkich ofiar Holokaustu we Włoszech jest szacowana na ok. 8000 osób, dane za: Picciotto, *Il libro della memoria…*, s. 31.

[24] Lista jest na bieżąco uzupełniana o nowe informacje. Zawiera imiona Żydów, którzy padli ofiarą prześladowań i deportacji: tych, którzy ponieśli śmierć w wyniku deportacji do obozu, tych, którzy zginęli na terenie Włoch, oraz tych, którzy przeżyli deportację. Lista została opublikowana w internecie pod adresem: www.nomidellashoah.it.

[25] Picciotto, *Un museo per la Shoah…*, s. 91.

[26] Presentazione – Museo della Shoah, www.museodellashoah.it, s. 2.

[27] Leone Paserman, przemówienie w sejmie włoskim z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu, 2009 r., www.museodellashoah.it.

przestrzeń będzie poświęcona wyłącznie panoramie włoskiej. Druga wojna światowa zostanie ujęta dwutorowo. Z jednej strony omówione będą poszczególne etapy Zagłady w Europie Środkowej i Wschodniej (gettoizacja, rozstrzelania przez Einsatzgruppen, eksperymenty z komorami gazowymi w ciężarówkach – Chełmno nad Nerem, akcja „Reinhardt", masowa eksterminacja w Auschwitz-Birkenau). Ta część ekspozycji będzie zakończona upadkiem Trzeciej Rzeszy, powojennymi procesami nazistów i historiami Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Z drugiej strony szczegółowo przedstawiona będzie sytuacja we Włoszech, począwszy od ustaw rasowych w 1938 r. aż do deportacji do obozów zagłady[28].

Początek budowy siedziby rzymskiego muzeum był zaplanowany na lato 2013 r., natomiast obecnie termin tez został przesunięty na przyszły rok. Całość konstrukcji ma kosztować 30 mln euro. Zakończenie prac powinno nastąpić po dwóch latach, otwarcie muzeum zaś w 2017 r. Nadal jednak nie ma środków na wykonanie wystawy stałej[29].

Ferrara

Narodowe Muzeum Żydów Włoskich i Szoa w Ferrarze (MEIS) początkowo miało być poświęcone jedynie Holokaustowi, ale ze względu na powstające muzeum w Rzymie zmieniono jego koncepcję[30]. Po przeformułowaniu zawartości przyszłe muzeum w Ferrarze dotyczyć będzie przede wszystkim historii, kultury i tradycji włoskich Żydów na przestrzeni 2000 lat ich obecności na Półwyspie Apenińskim. W drugiej kolejności opowiadać będzie o przebiegu Zagłady we Włoszech.

Równie skomplikowane jak zdefiniowanie merytorycznej treści przyszłej instytucji było ustalenie miejsca jej siedziby. Ostatecznie władze miasta oddały do dyspozycji MEIS dawne więzienie, zamknięte w 1992 r.[31] Położony na uboczu kompleks budynków otoczonych podwójnym murem nie jest wymarzonym miejscem dla muzeum. Przekształcenie zamkniętego z natury (choćby pod względem architektonicznym) więziennego zespołu w otwartą, przyciągającą ludzi instytucję jest niełatwym zadaniem. Pozostają jeszcze trudne do przeformułowania konotacje związane z tym miejscem.

Dodatkowych problemów przysparza fakt, że pochodzące z 1912 r. więzienie zostało częściowo uznane za zabytek (jako przykład typowej architektury

[28] Presentazione – Museo della Shoah, www.museodellashoah.it, s. 1.

[29] *Museo della Shoah a Villa Torlonia nel 2013 partono i lavori*, „La Repubblica", 28 XII 2012, www.museodellashoah.it; Ruth Ellen Gruber, *Italy Still Years Away from First Holocaust Museum*, „The Times of Israel", 23 I 2013, http://www.timesofisrael.com/italy-still-years-away-from-first-holocaust-museum/ (dostęp 30 X 2013 r.).

[30] Carla di Francesco, *MEIS, architetture per un museo* [w:] *MEIS, architetture per un museo*, red. Carla di Francesco, Ferrara: Ferrara Arte, 2011, s. 17.

[31] Carlo Birozzi, Paola Zigarella, *Il bando di concorso* [w:] *ibidem*, s. 48.

więziennej początku XX w.), w związku z czym niektórych budynków nie można wyburzyć[32].

Rozstrzygnięty w 2011 r. międzynarodowy konkurs na projekt MEIS wygrali architekci z bolońskiego Studio Arco. Ich propozycja odznacza się, według Carli di Francesco, przewodniczącej jury konkursu, mądrym i wrażliwym podejściem do tematu. Twórcy nadają miejscu nowe znaczenie, ale bez „unicestwiania" jego przeszłości. Jednocześnie zależy im na współgraniu z najbliższą okolicą, pozostawaniu z nią w relacji[33].

Projekt Studio Arco to przykład architektury muzeum, która stanowi formę dla znajdujących się wewnątrz treści. Sama w sobie nie nadaje znaczenia, jest neutralna i „cicha", pozbawiona ekspansywnych i mocnych elementów. Nie oznacza to, że brak jej symboliki. Budynek przyszłego muzeum w Ferrarze ma nawiązywać do ksiąg (Tory) i pisma, jako niezwykle ważnych w tradycji żydowskiej[34].

Jak zaznaczają architekci Studio Arco, jednym z głównych wyzwań było „otworzenie" więziennego kompleksu. Osiągnęli to przez dosłowne przerwanie grubych murów otaczających byłe więzienie i zrobienie w nich serii wejść i wyjść. Oprócz murów z dawnego kompleksu zachowany i odrestaurowany zostanie jedynie podłużny budynek z celami, w którym zaplanowano przestrzeń na wystawy czasowe. Będzie on otoczony przez pięć szklanych konstrukcji-budynków w kształcie ksiąg: jedna spełniać ma funkcję wejścia, szatni i księgarni; w pozostałych czterech znajdować się będą kolejno: kawiarnia, wystawa stała (zajmie dwie szklane „księgi"), audytorium, biblioteka. Każda konstrukcja będzie mogła funkcjonować samodzielnie, dzięki oddzielnemu wyjściu na zewnątrz. Budowa szklanych „ksiąg" może przebiegać etapami (jako pierwsze mają powstać części przeznaczone na ekspozycję stałą)[35].

Projekt zakłada rozpoczęcie wystawy od przedstawienia mapy Włoch z zaznaczonymi miejscami życia Żydów w przeszłości i obecnie. Dodatkowo na wstępie, w celu podkreślenia 2000-letniej obecności Żydów na Półwyspie Apenińskim, pokazany zostanie żydowski grobowiec z epoki starożytnego Rzymu.

Narracja wystawy będzie prowadzona dwutorowo. Oba toki zwiedzania – pierwszy kulturowy i drugi historyczny – będą następować po sobie. Jednocześnie każdy z nich będzie można zwiedzić osobno. W pierwszej części (zajmującej ok. 300 m^2) nacisk jest położony przede wszystkim na ukazanie cech wyjątkowych i charakterystycznych kultury i religii żydowskiej (monoteizm, prawo, święta, studiowanie Tory i komentarze do niej, rola rabinatu), a także codziennego tradycyjnego życia w domu i synagodze. Zagadnienia związane z koszerną kuchnią zostaną pokazane osobno, w kawiarni muzealnej.

[32] Francesco, *MEIS, architetture…*, s. 18, 19.

[33] Carla di Francesco, *Commissione di concorso* [w:] *MEIS, architetture…*, s. 75.

[34] Studio Arco (inż. Mauro Checcoli, inż. Gianfranco Gaudenzi, inż. Ottavio Lavaggi, arch. Gabriele Riguzzi), *Primo classificato* [w:] *ibidem*, s. 86, 92.

[35] *Ibidem*, s. 91–95.

Ścieżka historyczna (o powierzchni ok. 1500 m^2) przedstawiać będzie dzieje Żydów na Półwyspie Apenińskim w sposób chronologiczny, poczynając od II wieku p.n.e. i kończąc na czasach obecnych. Galeria poświęcona Holokaustowi będzie największa i najbardziej szczegółowa, z oddzielnym wejściem, które pozwoli na jej zobaczenie bez konieczności przejścia przez całą ścieżkę (a jednocześnie umożliwi jej pominięcie osobom, które nie będą chciały zwiedzać tej części).

Autorzy programu merytorycznego podkreślają, że nie chcą, by wystawa w sposób skrótowy traktowała o wszystkich zagadnieniach, na zasadzie encyklopedii lub podręcznika szkolnego. Jej celem jest ukazanie złożonego obrazu żydowskich dziejów poprzez wybrane aspekty tej historii, zainteresowanie nią i zainspirowanie do zdobywania dalszej wiedzy[36]. Zadaniem MEIS jest takie przedstawienie historii, by pobudzić zwiedzających do refleksji, bez względu na to, z której części świata przybędą, do jakich systemów wartości i doświadczeń będą się odwoływać oraz jak dużo czasu będą mogli poświęcić na wizytę w muzeum[37].

* * *

Zasiadający w jury konkursu na projekt architektoniczny MEIS Roberto Bonfil przywołuje esej Azariah de'Rossiego, żyjącego w XVI-wiecznej Ferrarze żydowskiego historyka. De'Rossi porównuje historię do ogrodu Clio, pełnego kwiatów, gdzie każdy z nich symbolizuje losy konkretnej osoby. Rolą historyka jest pochylenie się nad wybranymi kwiatami i opowieścią, jaką w sobie kryją. Każdy człowiek bowiem, bez względu na pozycję, pochodzenie, posiadaną władzę i wpływ na wydarzenia, ma swoją historię, która może być ciekawa, inspirująca i warta refleksji. Wystarczy, że znajdzie się osoba, która zechce zainteresować się jego opowieścią[38].

Powstające włoskie muzea w Rzymie i Ferrarze oraz miejsce pamięci w Mediolanie w dużej mierze wydają się koncentrować na losach jednostek i to im oddają głos w prezentowaniu treści historycznych. Ich projekty architektoniczne i koncepcje wystawiennicze podążają za współczesnymi trendami w muzealnictwie. Jednocześnie zakładają możliwość zmian i konieczność dostosowania planów do ewoluujących tendencji w tej dziedzinie. Są to projekty raczej oszczędne w środkach wyrazu, stanowiące „opakowanie", które można wypełnić różnymi treściami. Programy merytoryczne trzech instytucji odwołują się głównie do potrzeby opierania się na rzetelnej wiedzy i analizie historycznej, bez wzbudzania dodatkowych emocji, które i tak będą obecne. Oczywiście częściowo inne po-

[36] Roberto Della Bocca, Daniela Di Castro, Massimo Giuliani, Michele Luzzati, Michele Sarfatti, *Aggiornamento, integrazione e sintesi della proposta progettuale storico-scientifica del Museo Nazionale dell'Ebraismo Italiano e della Shoah (MEIS)*, www.michelesarfatti.it, s. 3, 4.

[37] Roberto Bonfil, *Commissione di concorso* [w:] *MEIS, architetture…*, s. 78.

[38] *Ibidem*, s. 76, 77.

dejście w tej kwestii reprezentują twórcy koncepcji memoriału w Mediolanie, który jako miejsce pamięci bardziej opiera się na wspomnieniach i osobistych przeżyciach niż na dokumentacji historycznej.

Opisane w niniejszym tekście projekty zapełnią puste miejsca na mapie żydowskich muzeów we Włoszech. Nie ulega wątpliwości, że ich powstanie jest bardzo potrzebne. Sposób przedstawiania włosko-żydowskiej przeszłości w tych trzech instytucjach może stanowić istotny głos w debacie publicznej z dziedziny pamięci historycznej Włochów. Pozostaje mieć nadzieję, że pomimo kryzysu ekonomicznego już w najbliższych latach wszystkie trzy koncepcje zostaną w pełni zrealizowane.